

# EYOF: Kronika wydarzeń z dnia 17.02.2009

Data publikacji: 18.02.2009 16:10

## **Skoki narciarskie: Rekord skoczni Skalite trzykrotnie pobity**

**Słoweniec Peter Prevc wygrał konkurs indywidualny skoków narciarskich w ramach IX Zimowego Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy Śląsk-Beskidy 2009, a jednocześnie ustanowił nowy rekord skoczni, który wyniósł 107 m.**

Pierwsza seria konkursowa stała na bardzo wysokim poziomie - aż trzykrotnie pobito rekord skoczni. Dotychczasowy wynosił 104,5 m. Jako pierwszy wynik ten poprawił Szwajcar Adrian Schuler, uzyskując 105 m. Kolejnym rekordzistą, ale tylko na kilka minut, został Bułgar Władimir Zografski, który lądował na 106,5 m. Jeszcze lepiej skoczył Peter Prevc - 107 m i to jemu ostatecznie po dzisiejszym dniu przypadł tytuł rekordzisty obiektu. - Nie spodziewałem się wygranej, a tym bardziej pobicia rekordu skoczni - mówił uradowany Słoweniec. - Jestem bardzo szczęśliwy, że tak się stało. Przyjeżdżając do Szczyrku chciałem być w pierwszej dziesiątce. Warunki wietrzne podczas moich skoków były bardzo dobre, co na pewno pomogło mi w uzyskaniu świetnego rezultatu. Cieszył się również trener srebrnego medalisty, Władimira Zografskiego, a prywatnie jego ojciec, Emil Zografski: - Władimir zajął bardzo wysokie, drugie miejsce i cieszy się z tego, choć tak naprawdę to spodziewał się wygranej. Jest obecnie w bardzo dobrej formie. Nie mamy żadnej skoczni w Bułgarii, cały czas trenujemy w Niemczech. Lekki niedosyt pozostał po występie polskich zawodników. Najwyżej sklasyfikowano Grzegorza Miętusa i Tomasza Byrta, którzy zajęli ex aequo siedemnaste miejsce: - Liczyliśmy na więcej, zwłaszcza na Grześka Miętusa. W serii próbnej oddał on skok o długości 106 m, ale nie potrafił powtórzyć tej odległości w zawodach. Na półmetku konkursu zajmował dziesiąte miejsce. Z kolei Tomek Byrt oddał dwa równe skoki, ale za krótkie, aby go satysfakcjonowały - podsumował trener Jan Szturc.

W drugiej serii inny nasz reprezentant, Artur Kukuła, zaliczył bardzo groźnie wyglądający upadek. Zawodnik tuż po wyjściu z progu otrzymał silny podmuch wiatru, nie opanował nart i wykonując salto spadł na zeskok. Na szczęście nic poważnego mu się nie stało i wstał o własnych siłach. - Jest poobijany, szczególnie jego prawy łokieć - opisał stan zdrowia swojego podopiecznego trener Jan Szturc. - Ale tak naprawdę to on dopiero jutro zacznie odczuwać skutki tego upadku. Szczęściem jest to, że nie ma żadnych złamań.

Kolejnym konkursem skoków narciarskich będą zawody drużynowe dn. 19. lutego.

## **Narciarstwo alpejskie: Justin Murisier najlepszy w slalomie**

**Szwajcar Justin Murisier wygrał zawody w slalomie, rozegrane na trasie FIS Skrzyczne. Tylko jeden Polak ukończył konkurencję.**

Murisier wyprzedził o niespełna 0,2 sekundy Szweda Carla Johana Oestera. Brązowy medalista, Niemiec Dominik Homsek, stracił do zwycięzcy niecałą sekundę.

Jedynym sklasyfikowanym Polakiem był Adam Chrapek, który uplasował się na 21. pozycji. Kacper Wróblewski i Michał Lipczyński nie ukończyli pierwszego przejazdu, a Jakub Kłusak - drugiego.

Środa (18. lutego) będzie dniem przerwy od rywalizacji w konkurencjach alpejskich.

## **Biathlon: Sprinty na Kubalonce**

**Od sprintu chłopców rozpoczęły się zawody biathlonowe IX Zimowego Festiwalu Młodzieży Europy. 92 zawodnicy mieli do pokonania 7,5 kilometra z dwoma strzelaniami. Złoty medal wywalczył Mikko Repo - reprezentant Finlandii. Trasę pokonał w 24:51,4.**

- Czuję się bardzo dobrze, myślałem, że będę zmęczony, ale wszystko jest w porządku - powiedział tuż po biegu Mikko. - Trasa była bardzo trudna biegowo, ale brak wiatru sprawił, że były idealne warunki na strzelnicy. Teraz nie myślę o niczym innym niż o sukcesie - dodał Fin.

Z drugim czasem na metę przybiegł reprezentant Niemiec Steffen Bartscher. - To był bardzo trudny wyścig dla mnie, wiem że popełniłem kilka błędów i dlatego zająłem drugie miejsce. Mimo to jestem bardzo szczęśliwy.

Jak mówił dziennikarzom młody Niemiec, występ na Festiwalu Młodzieży to jego pierwszy występ za granicą.

Biathlon trenuje od 7 lat.

Najlepszy Polak - Mateusz Zawoń - był 24.

Po chłopcach w biathlonowym sprincie rywalizowały dziewczęta. Na 6 kilometrowej trasie bezkonkurencyjna była

reprezentantka Niemiec Christina Meierhofer. Jej wynik to 22 minuty i 22 sekundy. - Strzelanie było udane, bieg też. To był świetny wyścig - mówiła uśmiechnięta Christina. Nowy obiekt na Kubalonce bardzo podobał się zawodniczkom. - Trasa była bardzo trudna, jest na niej dużo podbiegów - mówiła Meierhofer. Tuż za Niemką finiszowała Irene Cadurish. Reprezentantka Szwajcarii krótko podsumowała swój występ. - Konkurentki były bardzo szybkie i dobrze przygotowane, dlatego jestem bardzo szczęśliwa z zajętego miejsca. Najlepsza Polka Maria Bukowska w sprincie zajęła 17. miejsce.

### **Curling: POLSKA - ROSJA 7:9**

**Po wczorajszej porażce z Danią, Polki wzięły się w garść. Mecz był fascynujący, a jego losy ważyły się do ostatniej chwili.**

Do szóstego enda prowadziły Rosjanki 5:4. Mnóstwo emocji dostarczyła kibicom kolejna partia. Przed ostatnim zagranieniem Polki poprosiły o czas. Efekt? Precyzyjne zagranie kapitana Elżbiety Ran przyniosło zwycięstwo gospodyniom i 2 kolejne punkty. W rozstrzygnięciu następnego enda musiało zdecydować mierzenie kamieni cyrklem przez sędziego. Przed decydującym starciem był więc remis 7:7. W decydującym momencie w polskim zespole puściły nerwy. Ostatni kamień był zupełnie nieudany, a hammera w tej partii miały Rosjanki.

Polki po spotkaniu komentowały: - Mecz był bardzo dobry, w końcu nieestety trochę nam zabrakło, ale będziemy walczyć! Musiałyśmy się przestawić, ponieważ zwykle trenujemy na całkiem innym lodzie. Z takim profesjonalnym musiałyśmy się dopiero oswoić. Poza tym, pierwszy raz gramy razem na tak dużej imprezie, jesteśmy z 3 różnych drużyn. O wyniku na pewno też zadecydował stres. Naszym głównym celem jest grać jak najlepiej i wyjechać z tego turnieju zadowolonym z siebie.

W innych meczach tej kolejki Wielka Brytania pokonała Norwegię 7:3 a Szwajcarki wygrały z Dunkami 7:6

### **Biegi narciarskie: Marjaana Pitkanen i Skar Sindre Bjornestad pierwszymi zwycięzcami**

**- Kubalonka to doskonała ale wymagająca trasa - mówili zgodnie zawodnicy startujący w pierwszych konkurencjach biegowych Festiwalu.**

Na trasie biegu na 5 km stylem klasycznym pojawiło się 71 zawodniczek. Dwa okrążenia po 2,5 kilometra najszybciej pokonała Finka Marjaana Pitkanen. Drugie miejsce przypadło reprezentantce Niemiec. Lucia Anger była o 10 sekund gorsza od Finki. - To był trudny wyścig - podkreślała Niemka - Było wiele dobrych zawodniczek m.in. z Norwegii, Finlandii. Trasa zarówno chłopakom jak i dziewczynom sprawiała wiele trudności, ale był to dobry wyścig.

Najlepsza z Polek Ewelina Marcisz uplasowała się na 19. pozycji z czasem 18:33.3.

3 okrążenia po 2,5 kilometra musieli pokonać chłopcy. Wygrał Skar Sindre Bjornestad. - Jestem bardzo zaskoczony, oczywiście cieszę się z tego wyniku - powiedział młody Norweg.

Drugie miejsce wywalczył jego kolega z reprezentacji Tonseth Didrik. - Dużo tu podbiegów, trasa jest trudna, ale stadion dobrze przygotowany - ocenił trasy na Kubalonce Tonseth. - Ja jestem bardzo zadowolony z tego, że od zwycięzcy dzieliło mnie tylko 7 sekund.

Z reprezentantów Polski najwyżej uplasował się Mateusz Ligocki. Zajął 15. lokatę. - Uważam, że jest to jak najbardziej udany występ, jestem zadowolony z miejsca jakie zająłem. Konkurencja była bardzo silna, przeciwnicy byli bardzo dobrze przygotowani, Finlandia i Norwegia to czołówka w narciarstwie biegowym, ale pracujemy bardzo intensywnie, żeby się do nich zbliżyć - powiedział po biegu Ligocki.

### **Hokej na lodzie: Pogrzebane nadzieje**

**Wynikiem 2:10 zakończył się wtorkowy mecz hokejowy pomiędzy Polską i Słowacją.**

Polska po poniedziałkowej wysokiej porażce Rosją zmierzyła się we wtorek z drużyną Słowacji, która rozegrała swój pierwszy mecz na tyskiej tafli. Niestety dla naszych młodych reprezentantów i tym razem spotkanie skończyło się wysoką przegraną. Mecz od początku ułożył się źle dla Polaków, bo już w 4 minucie stracili pierwszą bramkę. Co prawda udało im się wyrównać 1:1 po голу Kamila Wcisło, ale drużyna naszych południowych sąsiadów podkręciła tempo i strzelała kolejne bramki. Pierwsza tercja zakończyła się wynikiem 1:4.

Druga odsłona spotkania to totalna dominacja Słowaków i sporadyczne ataki polskich hokeistów. Jeden z nich udało się zamienić na bramkę, której autorem był kapitan drużyny Kamil Wcisło. Byliśmy gorsi w każdym elemencie gry, co przełożyło się na wynik tercji, którą przegrywamy 1:3.

W trzeciej części gry Słowacy spokojnie kontrolowali wynik, dorzucając jeszcze trzy trafienia. Polacy mimo ambitnej walki nie zdołali zmniejszyć rozmiarów porażki i mecz zakończył się wynikiem 2:10.

W czwartek nasza reprezentacja zmierzy się z Białorusią w meczu o 5. i 6. miejsce, natomiast Słowacy już jutro zagrają z Rosją o pierwsze miejsce w grupie.

W kolejnym meczu rozegranym w Tychach Białoruś przegrała ze Szwajcarią 1:3.

### **Curling: POLSKA - DANIA 8:2**

**Polscy curlerzy doczekali się swojego pierwszego zwycięstwa w turnieju w Bielsku-Białej. Po dwóch porażkach w pierwszym dniu zawodów, pewnie i szybko pokonali swoich rówieśników z Danii. Gospodarze grali bardzo precyzyjnie, kontrolowali rozgrywkę i do już przerwy ustalili wynik na 7:2. Duńczycy poddali się w następnej 6. części spotkania, gdy Polacy zdobyli ósmy punkt.**

Damian Cebula, vice-skip reprezentacji Polski mówił: - Duńczycy raczej byli przewidywalni, ale nie wszystko wychodziło im tak, jak chcieli. Zdecydowanie był to nasz najlepszy mecz i staraliśmy się być przez cały czas bardzo skoncentrowani. W poprzednich meczach graliśmy np. 2 endy dobrze, później zbyt szybko się cieszyliśmy i reszta nam nie wychodziła. Mamy jeszcze dwóch przeciwników: Norwegię i Wielką Brytanię. Brytyjczycy to potencjalni zwycięzcy tej olimpiady, Norwegia też nie gorsza, więc będzie ciężko, ale spróbujemy powalczyć. Nie boimy się ich, damy z siebie wszystko.

W pozostałych meczach Szwajcarzy pokonali Norwegów 8:7 a Brytyjczycy ograli Czechów 6:3.

#### **Curling: POLSKA-NORWEGIA 1:12**

**To był pojedynek 2 zespołów, które do tej pory nie zwyciężyły w turnieju. Polskie zawodniczki źle weszły w mecz. Dodatkowo, po 3 endzie z powodu niegroźnej kontuzji z lodu zeszła kapitan zespołu, Ela Ran. To bardzo rzadka sytuacja w curlingu. "Biało-czerwone" nie potrafiły się już pozbierać. Do przerwy przegrywały 1:11.**

Dominika Łasak, reprezentantka Polski: - Patrząc na tabelę przed tym spotkaniem, można by powiedzieć, że Norwegia była w naszym zasięgu. Zagrałyśmy jednak znacznie gorzej niż rano, a zejście kapitana zupełnie nas rozbiło. Ja raczej nie występuję w tej roli (Dominika zastąpiła Elę).

W meczu na szczycie Brytyjki pokonały Szwajcarki 5:4 a Rosjanki przegrały z Dunkami 4:10.

[Zapraszamy do Fotoreportaży z olimpiady](#)